

CZĘŚĆ III. WSKAŹNIKI I SKALE

Analizy i próby technik badawczych
w socjologii, t. VIII

PAWEŁ B. SZTABIŃSKI

WSKAŹNIKI SYTUACJI MATERIALNEJ W BADANIACH SOCJOLOGICZNYCH

1. Uwagi wstępne

Sytuacja materialna, obok wieku, wykształcenia, zawodu itp. należy do zbioru podstawowych charakterystyk respondenta, wykorzystywanych w zdecydowanej większości kwestionariuszowych badań socjologicznych. Jest to jednak zmienna, wobec której socjologowie wysuwają bodaj najwięcej zastrzeżeń. Dotyczą one, ujmując najogólniej, wartości informacji uzyskiwanych na jej temat. Podaje się więc w wątpliwość wysokość zarobków i dochodów deklarowanych przez respondentów, mówi się o konieczności uwzględnienia „drugiego obiegu” pieniężnego, różnego rodzaju przywilejów grupowych, oszczędności itp., bez których trafna charakterystyka sytuacji materialnej nie jest możliwa. Zastrzeżenia te można podzielić na dwie grupy: dotyczące wiarygodności uzyskiwanych informacji oraz dotyczące wartości stosowanych wskaźników. Pierwszy z tych problemów stał się przedmiotem osobnej naszej publikacji¹. W wyniku przeprowadzonych

¹ P. Daniłowicz, P. B. Sztabiński, *Zmienne osobowe w badaniach socjologicznych. Analizy weryfikacyjne, Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, t. VI, red. K. Lutyńska i J. Lutyński, Wrocław 1986. Należy podkreślić, że wcześniej — choć w węższym zakresie, problem wiarygodności informacji kwestionariuszowych o zarobkach podjął K. Szafnicki, *Idea płacy sprawiedliwej w społecznej świadomości*, praca magisterska napisana pod kier. W. Wesołowskiego, i K. Lutyńska, *Weryfikacja danych uzyskanych z odpowiedzi respondentów na*

badan okazało się, że zastrzeżenia tego rodzaju są w pełni uzasadnione. Co więcej, zniekształcenia informacji dotyczą nie tylko deklarowanych w wywiadzie kwot zarobków i dochodów, ale również posiadanych dóbr trwałego użytku oraz warunków mieszkaniowych.

W niniejszym studium podejmujemy problem wartości wskaźników sytuacji materialnej. Taka kolejność prezentacji wyników naszych rozważań wydaje się niewłaściwa, gdyż dobór wskaźników jest zabiegiem logicznie wcześniejszym od oceny wiarygodności informacji, uzyskiwanych w wyniku ich zastosowania. Jednakże owa „niewłaściwość” ma charakter pozorny. W praktyce bowiem operacja doboru wskaźników jest dokonywana w kontekście konkretnej techniki badawczej i z uwzględnieniem wiarygodności informacji. Inne bowiem wskaźniki sytuacji materialnej, biorąc pod uwagę możliwość stwierdzenia występowania zjawiska będącego wskaźnikiem, dobieramy stosując obserwację, a inne stosując wywiad. W pierwszym wypadku będzie to np. poziom konsumpcji (gdyż wysokość zarobków czy dochodów nie jest bezpośrednio obserwowalna), podczas gdy w wywiadzie możemy zapytać o wysokość dochodów. Podobnie, używając skrajnego przykładu, nie ma sensu przyjmować takiego wskaźnika sytuacji materialnej, jakim są otrzymywane łapówki i temu podobne gratyfikacje pieniężne, nawet gdyby ten wskaźnik miał kluczowe znaczenie dla charakterystyki sytuacji materialnej badanej grupy — gdyż wiadomo, że przy zastosowaniu dostępnych technik zbierania materiałów nie istnieje możliwość uzyskania wiarygodnych informacji na ten temat. Dlatego też przyjęta kolejność prezentacji jest jak najbardziej właściwa: przy danej technice wcześniejsza wiedza, dotycząca wiarygodności informacji o zjawiskach, które mogą być przyjęte jako wskaźniki, jest ważkim czynnikiem przy podejmowaniu decyzji co do ich doboru.

Zastanawiając się nad doborem wskaźników konieczne jest odwołanie się do którejś ze stosunkowo licznych koncepcji wskaź-

pytanie o wysokość zarobków, [w:] *Analizy i próby...*, t. V, red. Z. Gostkowski i J. Lutyński, Wrocław 1975.

ników. W prowadzonych tutaj rozważaniach przyjmujemy koncepcję S. Nowaka z jej modyfikacjami i uściśleniami wprowadzonymi przez J. Lutyńskiego².

W monografiach socjologicznych terminu „wskaźnik” w odniesieniu do sytuacji materialnej używa się w sposób raczej luźny: wskaźnikami nazywa się dochody, dobra trwałego użytku, warunki mieszkaniowe itp. wyodrębnione przez autora agregaty zjawisk, które jednak są zbyt trudne do całościowego zbadania w sposób bezpośredni, jak i zjawiska będące ich częściami składowymi, które są stosunkowo łatwe do zbadania, np. zarobki podstawowe w głównym miejscu pracy, zarobki pracy dodatkowej, posiadanie samochodu, lodówki, powierzchnia mieszkania itp. Uporządkowanie tych spraw jest możliwe, jeśli odwołać się do wprowadzonego przez J. Lutyńskiego rozróżnienia między wskaźnikami pierwotnymi a wskaźnikami pośrednimi. Pierwsze z nich są zjawiskami, o których informacje można stosunkowo łatwo uzyskać przy wykorzystaniu dostępnych technik zbierania informacji, podczas gdy informacje o wskaźnikach pośrednich są znacznie trudniejsze do uzyskania. Do zbadania zjawisk będących wskaźnikami pośrednimi wykorzystuje się więc wskaźniki pierwotne. (W dalszym ciągu niniejszego studium wskaźniki „pośrednie” będziemy nazywali wskaźnikami pośredniczącymi dla uwypuklenia ich środkowej pozycji i pośredniczącej funkcji w procesie wnioskowania ze wskaźników pierwotnych o *indicatum*.) Wskaźnikami pośredniczącymi sytuacji materialnej będą więc takie agregaty, jak dochody czy zasoby, podczas gdy wskaźnikami pierwotnymi — zarobki podstawowe w głównym miejscu pracy, posiadanie samochodu, wyposażenie mieszkania w wodę bieżącą itp.

Jak można stwierdzić na podstawie przykładów przytoczonych na początku niniejszego studium, zastrzeżenia co do wartości wskaźników sytuacji materialnej dotyczą zarówno wskaźników pierwotnych (np. dochody z „drugiego obiegu”, wcho-

² Por. S. Nowak, *Studia z metodologii nauk społecznych*, Warszawa 1965, oraz J. Lutyński, *Wskaźniki w badaniach socjologicznych. Kontrowersje i próby rozwiązań*, [w:] *O społeczeństwie i teorii społecznej. Księga poświęcona pamięci Stanisława Ossowskiego*, Warszawa 1985.

dzące w skład dochodów pieniężnych), jak i pośredniczących (np. przywileje — choć ich status jako wskaźnika pośredniczącego zostanie rozpatrzony w dalszej części). Nie rozstrzygając wagi poszczególnych rodzajów zastrzeżeń, zajmimy się wyłącznie wartościami stosowanych przez socjologów wskaźników pośredniczących sytuacji materialnej. Wynika to z dwu względów: wskaźniki pierwotne były w pewnym zakresie przedmiotem naszych rozważań w pracy poświęconej wiarygodności, a ponadto rozstrzygnięcia dotyczące wskaźników pośredniczących mają bardziej generalne konsekwencje. Przyjmując, że w procedurze wskazywania najpierw dobiera się wskaźniki pośredniczące, a następnie pierwotne, nie ma sensu zastanawiać się nad tymi drugimi, jeśli pierwsze nie pozwalają trafnie wnioskować o wskazywanym zjawisku (sytuacji materialnej). Nasze analizy poświęcone więc będą wartości wskaźników pośredniczących sytuacji materialnej stosowanych w kwestionariuszowych badaniach socjologicznych.

Analizy te rozpoczniemy od zdefiniowania *indicatum*, tzn. sytuacji materialnej. Sprawa ta, na którą w koncepcji J. Lutyńskiego kładzie się duży nacisk, jest o tyle ważna, że w literaturze socjologicznej zjawisko to najczęściej w ogóle nie jest definiowane, a rzadko pojawiające się definicje nie są do siebie sprowadzalne. W tej sytuacji, bez przedstawienia definicji zjawiska, do którego odnosi się analizę wskaźnikową, analiza ta staje się bezprzedmiotowa. Nie sposób bowiem wypowiadać się o wartości danego wskaźnika, jeśli nie wiadomo, o wystąpieniu jakiego konkretnie (jak zdefiniowanego) zjawiska ma on świadczyć³.

Następnie przejdziemy do prezentacji wskaźników stosowanych w badaniach socjologicznych oraz oceny ich wartości. W dalszym ciągu rozpatrzmy możliwość rozszerzania ich zestawu o inne wskaźniki, w zakończeniu zaś przedstawiony zostanie zarys propozycji badania sytuacji materialnej na podstawie innego ich zestawu.

³ Pomijamy tutaj problem „starzenia się” wskaźników, gdyż, jak się wydaje, dotyczy on głównie, w największym stopniu, wskaźników pierwotnych.

2. Definicja sytuacji materialnej

Sytuację materialną zdefiniujemy jako możliwość i stopień zaspokojenia powszechnych, społecznie akceptowanych potrzeb konsumpcyjnych przez dobra i usługi odpłatne bądź też mające rynkową wartość pieniężną. Definicja ta oparta jest na ekonomicznych ujęciach poziomu życia⁴ i w sposób zasadniczy różni się od większości definicji napotykanych w literaturze socjologicznej, które ograniczają się do wymienienia „najważniejszych” elementów treści. Dlatego też wymaga kilku wyjaśnień. Przede wszystkim sprawa powiązania tego zjawiska z potrzebami: otóż przyjmujemy, że impulsem do podjęcia jakiejkolwiek działalności, w tym również działalności gospodarczej (zmierzającej do uzyskiwania dochodu oraz jego wydatkowania), i ostatecznym jej celem jest zaspokojenie potrzeb. W wypadku sytuacji materialnej chodzi jednak o potrzeby specjalnego rodzaju: powszechne, tzn. wspólne wszystkim ludziom, społecznie akceptowane, to jest pozostające w zgodzie z normami społecznymi i zaspokajane przez dobra i usługi.

W badaniach poziomu życia przyjmuje się, że zaspokojenie potrzeb można rozpatrywać z dwu, powiązanych ze sobą, punktów widzenia: od strony ponoszonych na ten cel nakładów i od strony efektów. Nakłady wyrażone są zazwyczaj w kategoriach wartościowych (pieniężnych), efekty zaś w kategoriach naturalnych (ilościowych) lub też ocen subiektywnych (odczuciach indywidualnych)⁵. Dlatego też w naszej definicji przyjęliśmy, że dla pełnej, wieloaspektowej charakterystyki sytuacji materialnej należy uwzględnić zarówno nakłady poniesione na zaspokojenie potrzeb (możliwości ich zaspokojenia), jak i rzeczywisty stopień zaspokojenia potrzeb (efekty).

Do treści pojęcia sytuacji materialnej włączymy potrzeby, następnie dochody i wydatki jako dwie strony działalności gos-

⁴ Por. zwłaszcza J. Drewnowski, W. Scott, *L'indice du niveau de vie*, „Rapport”, N° 4, Genève, Septembre 1966, s. 1, i A. Lusz-niewicz, *Statystyka poziomu życia ludności*, Warszawa 1972, s. 12.

⁵ Por. L. Zienkowski, *Poziom życia. Metody mierzenia i oceny*, Warszawa 1979, s. 20 i n.

podarczej, związanej z zaspokojeniem tych potrzeb oraz zasoby, przede wszystkim dobra trwałego użytku i mieszkanie, tzn. potrzeby już zaspokojone. Pełna charakterystyka sytuacji materialnej będzie więc obejmowała wysokość bieżących dochodów pieniężnych i niepieniężnych (głównie niepieniężnych świadczeń funduszu społecznego spożycia), wysokość wydatków oraz wartość zasobów (wszystkie wymienione składniki służą do charakterystyki nakładów poniesionych na zaspokojenie potrzeb) oraz dobra i usługi uzyskane w ramach dochodów niepieniężnych, dobra wchodzące w skład zasobów, strukturę wydatków oraz zaspokojenie poszczególnych potrzeb (służące do charakterystyki efektów). Jak widać z powyższego wyliczenia, między poszczególnymi elementami sytuacji materialnej zachodzą określone związki. Np. wysokość dochodów i wysokość wydatków w podobnym stopniu charakteryzują możliwości konsumpcyjne jednostek, a dobra i usługi uzyskiwane w ramach dochodów niepieniężnych i działalności wydatkowej oraz składające się na zasoby określają stopień zaspokojenia potrzeb. Dlatego też, rezygnując z wieloaspektowości charakterystyki sytuacji materialnej, która w badaniach socjologicznych nie jest ani możliwa, ani też potrzebna, można ograniczyć się tylko do analizy nakładów lub tylko efektów, dodatkowo wyłączając z nich dublujące się elementy. W ten sposób otrzymujemy trzy zestawy elementów, z których każdy jest wystarczający do charakterystyki pojęcia:

1. wysokość dochodów pieniężnych, wartość dochodów niepieniężnych, wartość szeroko rozumianych zasobów (wraz z warunkami mieszkaniowymi)

2. wysokość wydatków, wartość dochodów niepieniężnych, wartość zasobów (wraz z warunkami mieszkaniowymi)

lub

struktura wydatków, struktura dochodów niepieniężnych, struktura zasobów (wraz z warunkami mieszkaniowymi).

3. zaspokojenie powszechnych, społecznie akceptowanych potrzeb konsumpcyjnych.

Jak widać, zestaw 1 i pierwszy wariant zestawu 2 służą do charakterystyki nakładów (informują o możliwości zaspokojenia potrzeb), zestaw zaś 3 i drugi wariant zestawu 2 — do charakterystyki efektów (stopnia zaspokojenia potrzeb).

Pomijając na razie problem możliwości wykorzystania wyróżnionych tutaj elementów treści jako wskaźników (biorąc pod uwagę szanse uzyskania informacji o nich w badaniach), należy zastanowić się obecnie nad trafnością dwu przedstawionych ujęć sytuacji materialnej (od strony nakładów i od strony efektów) dla badania tego zjawiska w obecnych warunkach polskich. Stwierdziliśmy wcześniej, że obydwie te ujęcia są ze sobą powiązane: pierwsze charakteryzuje zjawisko od strony wartościowej (pieniężnej), drugie zaś to samo zjawisko od strony ilościowej (w jednostkach naturalnych). Jest tak rzeczywiście, ale tylko w warunkach równowagi gospodarczej, w której możliwości konsumpcyjne mogą być w każdej chwili zaktualizowane zgodnie z preferencjami, oszczędności mają charakter konsumpcyjny (w bliższej lub dalszej perspektywie) itd. Tymczasem w obecnych warunkach polskich wartość nakładów ma nieco inny sens. Charakteryzują one możliwości zaspokojenia potrzeb (możliwości konsumpcyjne), ale w znaczeniu „możliwe do realizacji w sprzyjających okolicznościach”. Jest to związane z niepełną dostępnością wielu dóbr i usług konsumpcyjnych i będących jej efektem zjawiskami uprzywilejowania, wymuszonych oszczędności, zakupu dóbr i usług niezgodnych z rzeczywistymi potrzebami itp. Stąd też potrzeby dwu osób, których nakłady mają tę samą wartość, mogą być i najczęściej są zaspokajane w różnym stopniu. Dlatego wydaje się, że w obecnych warunkach polskich sytuację materialną lepiej, bardziej trafnie charakteryzują efekty, tzn. stopień zaspokojenia potrzeb⁶.

3.1. Wskaźniki sytuacji materialnej

Materiałami do analizy i oceny stosowanych przez socjologów wskaźników sytuacji materialnej jest 214 kwestionariuszy wywiadu do badań zrealizowanych przez IFiS PAN, OBOPiSP,

⁶ Pełna charakterystyka pojęcia sytuacji materialnej zawarta jest w artykule P. B. Sztabińskiego, *Sytuacja materialna. Propozycja pojęcia*, „Przegląd Socjologiczny”, t. XXXVIII, 1988. Zostało ono, co należy podkreślić, opracowane dla charakterystyki miejskiej ludności pracowniczej i nie nadaje się do zastosowania dla osób pracujących na własny rachunek (rolników, prywatnych właścicieli warsztatów itp.).

ISUW, ISUL oraz 30 publikacji książkowych, dla których udało się nam odnaleźć zastosowany przez autora kwestionariusz. Włączając do analizy opracowania z badań dążyliśmy do prześledzenia kolejnych etapów rozumowania autora: od pojęcia sytuacji materialnej, poprzez dobór wskaźników, do oceny wiarygodności danych i sposobu wykorzystania tej zmiennej. Jak już wspominaliśmy, w większości prac przedstawiono wyłącznie drugi i ostatni etap, choć były i takie, w których zamieszczone w kwestionariuszu pytania dotyczące sytuacji materialnej nie zostały w ogóle wykorzystane. Stąd też podstawowymi naszymi materiałami stały się kwestionariusze wywiadów. Pochodzą one z lat 1956—1976 i zgodnie z ograniczeniem narzuconym na nasze pojęcie pod uwagę wzięto jedynie te, które adresowane były wyłącznie lub również do miejskiej ludności pracowniczej.

Wykorzystanie do prowadzonych tutaj analiz materiałów pochodzących z badań dość odległych w czasie rodzi pytanie o ich aktualność: czy nadal w kwestionariuszowych badaniach socjologicznych stosuje się takie same wskaźniki. Otóż będąc wynikiem działalności konsultacyjno-pilotażowej Zakładu Metodologii Badań Socjologicznych IFiS PAN znajomość obecnej praktyki badawczej pozwala nam stwierdzić, iż mimo przedstawionych na początku studium, zgłaszanych przez niektórych socjologów zastrzeżeń, stosowane w badaniach wskaźniki sytuacji materialnej nie uległy zmianie. Oczywiście w kwestionariuszach pojawiają się niekiedy pytania dotyczące zjawisk, które mogą być uznane za inne od dotychczas stosowanych wskaźników sytuacji materialnej, ale rzadko są one wykorzystywane w ten właśnie sposób⁷.

⁷ Wyjątek stanowią badania nad strukturą społeczną przeprowadzone w 1987 r. przez Zespół pod kier. K. M. Słomczyńskiego, w których oprócz zarobków i dochodów, warunków mieszkaniowych oraz dóbr trwałego użytku, uwzględniono dodatkowe wymiary „pozycji konsumpcyjnej”, takie jak: dziedziczenie majątku, wyjazdy zagraniczne — także służbowe, korzystanie ze świadczeń społecznych, przywileje, itp., które posłużą do przedstawienia „typologii sytuacji materialnej gospodarstw domowych”. Por. *Struktura społeczna i jej psychologiczne aspekty. Projekt badań*, Warszawa, styczeń 1987 (tekst powielony), oraz kwestionariusz „Struktura społeczna” (trzy wersje). Przedstawiony zestaw zjawisk charakteryzują-

Wobec tego, że materiałami, na których opieramy się w analizie wskaźników, są pytania zawarte w kwestionariuszach, konieczne jest przedstawienie założeń przyjętych przy ich interpretacji:

1. zjawiskiem wskaźnikowanym (*indicatum*), do którego odnosimy naszą analizę wskaźników, jest sytuacja materialna w przyjętym wcześniej rozumieniu. Zakładamy, że proponowane pojęcie sytuacji materialnej pozwala na pełną charakterystykę tego zjawiska. Jednocześnie nawiązuje ono do odpowiednich pojęć stosowanych w socjologii i ekonomii.

2. kompleksy zjawisk, które autor danego kwestionariusza traktował jako wskaźniki pośredniczące, ustalamy przyporządkowując wskaźniki pierwotne wyróżnionym przez nas elementom treści pojęcia. Elementy te (dochody, zasoby, wydatki itp.) zasadniczo traktujemy jako wskaźniki pośredniczące sytuacji materialnej. Jest to uzasadnione ze względu na założenie 1 (że *indicatum* dla wskaźników pośredniczących stanowi sytuacja materialna w przyjętym przez nas rozumieniu) oraz fakt, że stosowane w badaniach wskaźniki pierwotne stanowią jedynie częściową charakterystykę danego wskaźnika pośredniczącego. Jeśli więc wskaźnikami pierwotnymi są np. tylko niektóre elementy dochodów pieniężnych, można przyjąć, że służą one do charakterystyki wskaźnika pośredniczącego „dochody pieniężne”.

Ponieważ jednak w praktyce badawczej z zasobów wyodrębnia się, ze względu na ich społeczne znaczenie, warunki mieszkaniowe jako osobny wskaźnik, przedstawiony w poprzednim paragrafie zestaw elementów treści pojęcia (a więc także wskaźników pośredniczących) musi zostać dla dalszych naszych analiz odpowiednio zmodyfikowany. Zasoby będą więc obejmowały

cych sytuację materialną oraz ich operacjonalizacja zdają się wskazywać, że rozumienie tego terminu jest inne, niż przyjęte w prowadzonych tutaj rozważaniach. Z kolei sformułowanie o sposobie wykorzystania uzyskanych informacji pozwala sądzić, że charakterystyka gospodarstw domowych zostanie przedstawiona w postaci koniunkcji wartości poszczególnych zmiennych (dochodów, zarobków, przywilejów itd.), nie zaś jednego zbiorczego indeksu, co jest założone w ekonomicznych badaniach poziomu życia i zostało przyjęte w naszej charakterystyce pojęcia sytuacji materialnej.

głównie dobra trwałego użytku, warunki zaś mieszkaniowe traktować będziemy jako jeszcze jeden wskaźnik pośredniczący.

3. zjawiska, które autor kwestionariusza traktował jako wskaźniki pierwotne, ustalamy na podstawie pytań kwestionariuszowych, stosując przy ich interpretacji zasadę bezpośredniości i literalności. Przyjmujemy więc, że informacja poszukiwana jest zgodna z treścią pytania.

Przeprowadzona na podstawie przedstawionych założeń analiza 214 kwestionariuszy wykazała, że pytania dotyczące sytuacji materialnej obecne były w 118 wypadkach (55,1%). W 82 wypadkach dotyczyły one sfery „obiektywnej”, a więc zarobków, dochodów, warunków mieszkaniowych itp., w 19 — sfery subiektywnej (opinii o własnej sytuacji materialnej) i w 17 wypadkach zarówno sfery „obiektywnej”, jak i subiektywnej. Występowanie w jednym kwestionariuszu zarówno wskaźników „obiektywnych”, jak i subiektywnych zdaje się wskazywać, że ich autorzy dążą do pełnej charakterystyki sytuacji materialnej, tzn. zarówno od strony nakładów, jak i efektów. Z punktu widzenia prowadzonych tutaj analiz nie ma to jednak większego znaczenia. Nakłady i efekty stanowią, jak to podkreślaliśmy, dwa różne, niesprowadzalne do siebie, *indicata*. Dlatego też łączne zastosowanie wskaźników dwu różnych zjawisk nie wzmacnia ich wartości wskaźnikowej, choć niewątpliwie pozwala na bardziej wszechstronną analizę sytuacji materialnej jako całości.

„Obiektywne” wskaźniki sytuacji materialnej występowały w różnych zestawach. Zawartość tych zestawów i częstotliwość ich występowania była następująca:

wysokość dochodów pieniężnych gospodarstwa domowego + warunki mieszkaniowe + dobra trwałego użytku	— w 25 kwestionariuszach
wysokość dochodów pieniężnych gospodarstwa domowego + dobra trwałego użytku	— w 4 kwestionariuszach
wysokość dochodów pieniężnych gospodarstwa domowego + warunki mieszkaniowe	— w 13 kwestionariuszach

wysokość dochodów pieniężnych gospodarstwa domowego	— w 31 kwestionariuszach
wysokość zarobków respondenta	— w 7 kwestionariuszach
wysokość zarobków respondenta + warunki mieszkaniowe	— w 3 kwestionariuszach
warunki mieszkaniowe + dobra trwałego użytku	— w 5 kwestionariuszach
dobra trwałego użytku	— w 9 kwestionariuszach
warunki mieszkaniowe	— w 2 kwestionariuszach

Inwentarz wskaźników wykorzystywanych w badaniach kwestionariuszowych można uznać za stosunkowo ubogi. Najczęściej wykorzystuje się dochody (występują one w 73 kwestionariuszach), znacznie rzadziej warunki mieszkaniowe (występują w 48 kwestionariuszach) i zasoby (w 43 kwestionariuszach). Taka częstotliwość występowania wskaźników jest zaskakująca, jeśli wziąć pod uwagę rozpowszechnione wśród socjologów, choć niesłuszne przekonanie, że tylko informacje o dochodach nie są w pełni wiarygodne. Zakładając, że, jak wspomniano wcześniej, przy doborze wskaźników uwzględnia się zarówno ich moc wskaźnikową (ze względu na *indicatum*), jak i wiarygodność uzyskiwanych o nich informacji, należy przyjąć, iż o wykorzystaniu dochodów decyduje, przypisywana im przez socjologów, bardzo duża moc wskaźnikowa. Mimo niepełnej wiarygodności informacji są one wykorzystywane częściej niż warunki mieszkaniowe i zasoby, które choć „wiarygodne”, uznawane są widocznie za „gorsze” wskaźniki.

Jeżeli chodzi o wykorzystywane zestawy, to najczęściej składają się one z jednego tylko wskaźnika, jakim są dochody. Jednak drugim pod względem częstotliwości występowania jest zestaw najobszerniejszy, obejmujący dochody, dobra trwałego użytku i warunki mieszkaniowe. Na analizie i ocenie tych właśnie dwu zestawów skoncentrujemy się w dalszym ciągu paragrafu. Jest to podyktowane nie tylko częstotliwością ich występowania, ale również względami merytorycznymi. Krytyczna ocena wysokości dochodów pieniężnych gospodarstwa domowego jako wskaźnika sytuacji materialnej w większym jeszcze stopniu będzie dotyczyła zarobków respondenta. Z informacji o zarobkach res-

pondenta nie można nawet, jak wynika z badań L. Beskid, wnioskować o dochodach gospodarstwa domowego, a więc tym bardziej o całej sytuacji materialnej⁸. Podobnie jest z dobrami trwałego użytku i warunkami mieszkaniowymi wówczas, gdy występują one jako samodzielne wskaźniki. Na podstawie warunków mieszkaniowych nie można, wobec ciągle jeszcze niezbyt wygórowanych czynszów, sztywnych przepisów dotyczących zamiany mieszkań oraz kosztów z tym związanych, wnioskować o wysokości dochodów ani stanie zagospodarowania (choć zależność ta obowiązuje, w pewnym zakresie, w drugą stronę: zakup pewnych dóbr, np. mebli, związany jest z ustabilizowanymi warunkami mieszkaniowymi).

Drugą grupę wskaźników stanowią opinie na temat własnej (gospodarstwa domowego) sytuacji materialnej. Pytania dotyczące tych spraw wystąpiły łącznie w 36 kwestionariuszach. Można je podzielić na dwie zasadnicze grupy:

pytania o ocenę sytuacji materialnej gospodarstwa domowego bez wskazywania jakichkolwiek zewnętrznych punktów odniesienia (niekiedy ocenę tę odnosi się do potrzeb tego gospodarstwa)

— wystąpiły w 24 kwestionariuszach

pytania o ocenę sytuacji materialnej gospodarstwa domowego w porównaniu z innymi ludźmi (np. ze znajomymi, z ludźmi w Polsce, w danym mieście, w innych krajach itp.)

— wystąpiły w 12 kwestionariuszach

Do wskaźników „subiektywnych” zaliczyliśmy również wypadki, gdy ocena ma dotyczyć wysokości dochodów, nie zaś całej sytuacji materialnej. Jest to zgodne z przyjętą zasadą bezpośredniości i literalności. Jeśli bowiem dochody mogą być traktowane jako wskaźnik sytuacji materialnej, to może nim być również opinia o wysokości dochodów⁹.

⁸ Por. L. Beskid, *Konsumpcja w rodzinach pracowniczych*, Warszawa 1977, s. 89.

⁹ Zdajemy sobie sprawę, że pytania o ocenę sytuacji materialnej lub dochodów mogą być również wykorzystywane do analizy dystansów spo-

3.2. Ocena wskaźników sytuacji materialnej

3.2.1. Przystępując do oceny wskaźników sytuacji materialnej, stosowanych w badaniach kwestionariuszowych, należy najpierw rozstrzygnąć problem charakteru tych wskaźników. W dotychczasowych rozważaniach przyjęliśmy, że mają one charakter definicyjny, a więc stanowią częściową definicję badanego zjawiska. Wynikało to stąd, że materiałami w naszych analizach były kwestionariusze wywiadu, nie zaś publikacje omawiające wyniki badań, w których powinna znajdować się charakterystyka wykorzystywanych pojęć i wskaźników. Tylko przy tym założeniu możliwa była identyfikacja wskaźników sytuacji materialnej, choć oczywiście zdajemy sobie sprawę, że wykorzystywane wskaźniki mogą mieć charakter empiryczny (rzeczowy) i że w pewnych warunkach wskaźnikiem sytuacji materialnej może być np. wykonywany zawód (wśród rzemieślników wielkość zakładu i rodzaj usług) lub miejsce pracy (np. firmy polonijne). Stąd też wynikała zasada literalności i bezpośredniości, przyjęta w analizie pytań.

Jednak, po wyodrębnieniu pytań o sytuację materialną, problem charakteru stosowanych wskaźników nie przestał istnieć. Wspominaliśmy już wcześniej, że sytuacja materialna rozpatrywana od strony nakładów i od strony efektów stanowi dwa, niesprowadzalne do siebie, *indicata*. Wprawdzie każdemu z nich przypisaliśmy w paragrafie 2 określone elementy treści pojęcia, ale przecież *indicata* te mogą być badane zarówno przy wykorzystaniu wskaźników definicyjnych, jak i rzeczowych. Lektura tych nielicznych prac socjologicznych, w których w związku z analizą wyników badań rozpatruje się zagadnienie wskaźników, dowodzi, że istotnie tak jest. Np. stwierdzenie, że wszelkie dochody „określają stopień zaspokojenia potrzeb istniejących w społeczeństwie” oraz następujące po nim, że płaca brutto jest wskaź-

licznych, ruchliwości społecznej itp. problemów z zakresu struktury społecznej. Włączamy je jednak do naszych analiz biorąc pod uwagę, że mogą one być wykorzystywane w tych samych badaniach na dwa sposoby (np. charakterystyka sytuacji materialnej i dystansów społecznych) oraz ze względu na wspomnianą wcześniej zasadę bezpośredniości i literalności interpretacji pytań.

nikiem empirycznym „standardu materialnego” świadczy, że autor pracy do charakterystyki „standardu materialnego”, rozumianego jako stopień zaspokojenia potrzeb (a więc ujmowanego jako efekty), stosuje wskaźnik empiryczny „dochody”¹⁰. W innej pracy, w której „położenie materialne” zostało zdefiniowane jako stopień zaspokojenia potrzeb, do zaproponowanego syntetycznego wskaźnika zostały włączone dochody, dobra trwałego użytku i warunki mieszkaniowe. Jednakże wobec stwierdzenia autora, że o zaspokojeniu potrzeb decyduje poziom i struktura wydatków, a dochody stanowią jedynie o możliwościach w tym zakresie, należy przyjąć, że dochody są traktowane jako wskaźnik empiryczny wydatków¹¹.

Z kolei subiektywne oceny sytuacji materialnej, które w paragrafie 2 przyporządkowaliśmy efektom, bywają wykorzystywane do charakterystyki „potencjału finansowego” gospodarstw domowych, a więc stanowią wskaźnik empiryczny nakładów¹².

Przytoczone przykłady pozwalają stwierdzić, iż na podstawie treści wskaźników nie można rozstrzygnąć, czy służą one do charakterystyki sytuacji materialnej rozpatrywanej jako nakłady, czy też jako efekty. Niezależnie od tego, czy zjawisko będące wskaźnikiem należy do sfery „obiektywnej” (dochodów, warunków mieszkaniowych itp.), czy też sfery subiektywnej (ocen), może być wykorzystywane zarówno jako wskaźnik definicyjny, jak i empiryczny. Dlatego też, przed przystąpieniem do spraw bardziej szczegółowych, dotyczących oceny wartości poszczególnych wskaźników i ich zestawów, należy zająć się problemem ogólnym: czy na podstawie nakładów, które są wyrażone w jednostkach wartościowych, można trafnie wnioskować o efektach, tzn. stopniu zaspokojenia potrzeb. Inaczej mówiąc, chodzi o to, czy na podstawie wysokości dochodów pieniężnych oraz niepieniężnych i wartości szeroko rozumianych zasobów, a więc możliwości zaspokojenia potrzeb, można wnioskować o rzeczywis-

¹⁰ Por. K. M. Słomczyński, *Zróżnicowanie społeczno-zawodowe i jego korelaty*, Wrocław 1972, s. 70.

¹¹ Por. A. Wojciechowska, *Położenie materialne i uczestnictwo w kulturze a struktura społeczna*, Wrocław 1977, s. 36–37 i 111–112.

¹² Por. S. Szostkiewicz, *Zaopatrzenie w żywność w opinii społecznej*, Warszawa 1974, s. 9.

tym stopniu ich zaspokojenia. Postawienie tego problemu wynika stąd, że w większości zestawów wskaźników „obiektywnych” obecne są dochody pieniężne, nieprzekładalne bezpośrednio na efekty, a jego rozstrzygnięcie na tym etapie uprości znacznie dalsze nasze rozważania.

W naszym przekonaniu wnioskowanie o stopniu zaspokojenia potrzeb (efektach) na podstawie wartości nakładów (wyrażonych w kategoriach pieniężnych) nie jest uprawnione z następujących względów:

1. Duże zróżnicowanie wartości poszczególnych dóbr powoduje, że posiadanie nawet jednego tylko, bardzo drogiego dobra, np. domku letniskowego lub samochodu produkcji zachodniej, silnie rzutuje na sumaryczną wartość nakładów. Wartość takiego dobra wielokrotnie przewyższa wartość pozostałych dóbr i usług, co zapewnia jego posiadaczowi najwyższe miejsce na skali stopnia zaspokojenia potrzeb. W ten sposób następuje na skali polaryzacja; część respondentów ma potrzeby zaspokajane w stopniu wysokim lub bardzo wysokim, pozostała zaś część — w stopniu relatywnie niskim lub bardzo niskim. Środek skali pozostaje natomiast pusty. Co więcej, o miejscu na tej skali decyduje posiadanie jednego tylko dobra. Nadaje to najwyższą wagę tym potrzebom, które mogą być zaspokojone przez przedmioty drogie. Taką skalę zaspokojenia potrzeb trudno jest uznać za poprawną.

2. Struktura cen na dobra i usługi nie odzwierciedla trafnie struktury potrzeb. Nie można przyjąć założenia, że im droższe dobro (w sensie absolutnym, nie zaś relatywnym wobec danej kategorii przedmiotów, np. radioodbiorników, samochodów itd.), tym ważniejszą potrzebę zaspokaja i tym lepiej ją zaspokaja. Na ceny dóbr i usług rzutuje wiele czynników, takich jak: polityka podatkowa, moda, rzadkość ich występowania itp.

3. W obecnych warunkach polskich, w których na szereg dóbr i usług istnieje kilka systemów cen (np. ceny urzędowe i wolnorynkowe na wiele artykułów żywnościowych, porady lekarskie bezpłatne w przychodniach i odpłatne, lecz w różnej wysokości, w spółdzielniach i gabinetach prywatnych itd.), przy tych samych nakładach potrzeby mogą być zaspokajane w różnym stopniu.

4. W obecnych warunkach polskich, które charakteryzują się niepełną dostępnością wielu dóbr i usług często o podstawowym znaczeniu dla funkcjonowania jednostki, zaspokojenie potrzeb jest w znacznym stopniu uzależnione od występującej na rynku podaży. Jednostka jest niejednokrotnie zmuszona do zakupu dóbr zastępczych, często gorzej zaspokajających jej potrzeby i zazwyczaj droższych. W efekcie może wystąpić sytuacja, w której przy wyższych nakładach jakaś potrzeba jest gorzej zaspokajana, niż byłaby zaspokajana przy niższych, w warunkach pełnej dostępności dóbr i usług.

5. Dysponując informacją o sumarycznej wartości nakładów nie mamy kontroli nad tym, jaka ich część została wydatkowana na zaspokojenie powszechnych, społecznie akceptowanych potrzeb konsumpcyjnych, do których ograniczyliśmy zakres naszego pojęcia sytuacji materialnej. Jeśli nawet rozpatrywane byłyby one w grupach potrzeb, nie można przewidzieć, jaka ich część została wydatkowana np. na alkohol, którego spożycie w bardzo wielu gospodarstwach domowych przekracza społecznie akceptowane normy i nie wpływa na zaspokojenie potrzeb w przyjętym przez nas rozumieniu.

Przedstawione uwagi wskazują, że wartość nakładów trudno jest uznać za trafny wskaźnik stopnia zaspokojenia potrzeb. Jednakowa wysokość nakładów dwu osób, tzn. zajmowanie tego samego miejsca na skali możliwości zaspokojenia potrzeb, nie przesądza, jakie będzie ich miejsce na skali rzeczywistego stopnia zaspokojenia potrzeb.

Na marginesie rozważań nad trudnością wnioskowania o efektach na podstawie wartości nakładów należy uczynić dwie uwagi:

1. W ekonomicznych badaniach poziomu życia, którego definicja, aczkolwiek zbliżona do przyjętej przez nas, obejmuje szerszy zakres zjawisk, również rozpatruje się możliwość pomiaru stopnia zaspokojenia potrzeb w kategoriach wartościowych (pieniężnych). Niezależnie od tego, że rozważania takie dotyczą z reguły skali makroekonomicznej (co znacznie ułatwia zadanie), a sposobów pomiaru nakładów jest wiele, w większości wypadków ujęcie wartościowe odrzuca się. Oczywiście argumentacja tych autorów różni się od przedstawionej tutaj.

2. Socjologiczne badania sytuacji materialnej, rozumianej ja-

ko stopień zaspokojenia potrzeb, nie ograniczają się do ujęć w kategoriach wartościowych i naturalnych. A. Wojciechowska, dążąc do wyrażenia sytuacji materialnej w postaci jednej, zbiorczej miary; dokonuje standaryzacji dochodów, warunków mieszkaniowych i dóbr trwałego użytku, które to elementy uznaje za wskaźniki badanego zjawiska¹³. Standaryzowane są, z wyjątkiem dochodów, wskaźniki pierwotne, lecz w zależności od tego, czy mają one charakter mierzalny, czy też nie, stosowane są różne metody statystyczne. Nie wchodząc w szczegóły, sprowadzają się one do tego, że w wypadku wskaźników tworzących mocne skale (ilorazowe) punktuje się wielkość i kierunek odchylenia od średniej dla populacji, w wypadku zaś wskaźników niemierzalnych, tworzących dychotomie, punktuje się częstotliwość występowania w populacji.

Przedstawiona propozycja jest interesująca, lecz nie nadaje się do pomiaru sytuacji materialnej rozumianej jako stopień zaspokojenia potrzeb. O ile bowiem zasadniczo można zgodzić się, że wraz ze wzrostem wartości zmiennej (będącej wskaźnikiem sytuacji materialnej) dana potrzeba zaspokajana jest coraz lepiej (choć można się zastanawiać, do jakich granic — np. do jakiego punktu wzrost powierzchni mieszkaniowej przyczynia się do lepszego zaspokojenia tej potrzeby, jeśli wziąć pod uwagę starsze, samotne osoby w bardzo dużych mieszkaniach), to nie można przyjąć, że dobra rzadkie najlepiej zaspokajają najważniejsze potrzeby. Przy tym sposobie standaryzacji ukryte jest bowiem ważenie potrzeb; największą wagę przywiązuje się do przedmiotów rzadkich, a więc również najdroższych. O niebezpieczeństwach związanych z oceną stopnia zaspokojenia potrzeb na podstawie wartości rynkowej dóbr i usług wspominaliśmy już wcześniej.

Obecnie należy rozpatrzyć możliwość wnioskowania o wysokości nakładów na podstawie subiektywnej, sumarycznej oceny efektów, dokonywanej przez respondentów. Otóż takie oceny trudno jest uznać za dobry wskaźnik sytuacji materialnej, gdyż obejmują one cały syndrom zjawisk, w tym również takich, których związki z zaspokojeniem potrzeb są dość odległe. Niewąt-

¹³ Por. A. Wojciechowska, *op. cit.*, s. 78 i n.

pliwie w jakimś zakresie na oceny te wpływają rzeczywiste możliwości (a także stopień) zaspokojenia potrzeb, ale również społecznie ukształtowane wzory konsumpcji, które powodują, że możliwości lub poziom spożycia uznany przez kogoś za dość wysoki, przez inną osobę zostanie uznany za średni lub niski. Z innych czynników, których związek z konsumpcją jest bardziej odległy, należy wymienić nawyki mówienia o swojej sytuacji materialnej (była to jedna z głównych hipotez wyjaśniających zjawisko zawyżania i zaniżania dochodów i zarobków oraz brak związku między stopniem szczegółowości pytań a wiarygodnością informacji¹⁴), stany zagrożenia wynikające z ogólnej sytuacji społecznej, ekonomicznej i politycznej, stany frustracji związane z niepełną dostępnością dóbr i usług, a nawet, jak to wynika z analiz M. Strzeleckiej, ocena polityki władz¹⁵. Ich wpływ jest niekontrolowany, tzn. mogą one oddziaływać zarówno w kierunku podwyższenia, jak i obniżenia oceny i nie sposób je oddzielić od wpływu innych czynników. Za pomocą takiego wskaźnika badamy więc nie tylko możliwość (i stopień) zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych, ale również zaspokojenie innych potrzeb oraz różne nastawienia psychiczne, które nie mają nic wspólnego z sytuacją materialną w przyjętym tutaj rozumieniu.

¹⁴ Por. P. Daniłowicz, P. B. Sztabiński, *Zmienne osobowe...*

¹⁵ Por. M. Strzelecka, *Samoocena sytuacji materialnej jako wyznacznik opinii o polityce*, referat wygłoszony na VII Ogólnopolskim Zjeździe Socjologicznym, Wrocław 1986 (tekst powielony). Należy jednak zaznaczyć, że przyjęta tutaj interpretacja analiz autorki jest interpretacją *à rebours*. Zdając sobie bowiem sprawę, że ocena sytuacji materialnej obejmuje cały syndrom zjawisk, w tym również zjawiska natury psychologicznej (s. 2 i nast.), jako argument za wysoką wartością wskaźnikową tych ocen dla sytuacji materialnej autorka podaje niską wartość wskaźnikową dochodów i w związku z tym konieczność stosowania całej baterii wskaźników „obiektywnych” (s. 5) oraz empirycznie stwierdzone istnienie związków między ocenami polityki władz a ocenami sytuacji materialnej. Wydaje się, że tego rodzaju rozumowanie jest wynikiem braku refleksji nad pojęciem sytuacji materialnej (jaki jest jego zakres i jakie elementy treści ono obejmuje) oraz związanym z tym częściowo brakiem wyraźnego stanowiska, o jakim zjawisku wskaźnikowym można wnioskować na podstawie ocen sytuacji materialnej: czy o sytuacji materialnej, jak to jest zasugerowane na początku referatu (s. 2), czy też o nastrojach społecznych, o czym pisze się na końcu (s. 12).

Jako ilustrację powyższej tezy można przytoczyć wyniki badania zależności między oceną sytuacji materialnej a niektórymi elementami nakładów¹⁶. Pytanie o ocenę zawierało pięciopunktową skalę, od „powodzi się P. bardzo dobrze” do „powodzi się P. źle, jest P. w ciężkiej sytuacji materialnej” i w tym sformułowaniu najczęściej występowało w analizowanych kwestionariuszach. Za wskaźniki nakładów przyjęto rzeczywistą, opartą na danych dokumentalnych, wysokość łącznych dochodów gospodarstwa domowego oraz wysokość dochodów na 1 osobę w gospodarstwie domowym. Dla pierwszej zależności uzyskano wartość współczynnika korelacji $r_s = -0,1624$, dla drugiej zaś $r_s = -0,2819$. Obydwa te wyniki są istotne statystycznie na poziomie 0,01. Uzyskane wartości są zaskakujące nie ze względu na swoją siłę, gdyż w świetle wcześniejszych uwag należało się tego spodziewać, lecz ze względu na kierunek. Wraz ze wzrostem wysokości dochodów (łącznych i na 1 osobę) ocena własnej sytuacji materialnej jest bowiem coraz niższa. Przekreśla to, w naszym przekonaniu, w sposób nieodwołalny (nawet jeśli wziąć pod uwagę, że wnioski z naszych analiz dotyczą miejskiej ludności pracowniczej Łodzi) możliwość wykorzystania dokonywanej przez respondentów oceny sytuacji materialnej jako wskaźnika nakładów w przyjętym tutaj rozumieniu.

Ponieważ uwagi ogólne na temat wartości wskaźnikowej ocen dotyczą, jak to zaznaczyliśmy, nie tylko nakładów, ale i efektów (stopnia zaspokojenia potrzeb), dla uniknięcia zbędnych powtórzeń w dalszej części studium celowe wydaje się zakończenie już obecnie tego wątku. Otóż zbadano również zależność między oceną sytuacji materialnej a jednym z elementów efektów, jakim jest powierzchnia mieszkaniowa. Wartość $r_s = -0,0528$, wskazuje na brak związku między tymi zjawiskami. A zatem subiektywne oceny nic lub bardzo niewiele mają wspólnego z sytuacją materialną, i to niezależnie od tego, czy jest ona rozpatrywana od strony nakładów, czy też efektów.

3.2.2. Po rozstrzygnięciu problemów bardziej ogólnych, dotyczących zasadności stosowania empirycznych wskaźników sytuacji

¹⁶ Analizy te przeprowadzono przy okazji, wspomnianych już, zrealizowanych przez nas badań weryfikacyjnych.

materialnej (wnioskowanie o efektach na podstawie nakładów i o nakładach na podstawie efektów mierzonych ocenami respondentów), zajmiemy się obecnie trafnością wniosków o nakładach na podstawie stosowanych przez socjologów wskaźników tych nakładów. Jak wspominaliśmy, najczęściej stosowany zestaw wskaźników obejmuje tylko dochody pieniężne gospodarstwa domowego (przyjmujemy, że w analizie materiałów stosuje się przelicznik na 1 osobę), drugi zaś pod względem częstotliwości — dochody, dobra trwałego użytku i warunki mieszkaniowe. Przyjmujemy, że każdorazowo są to wskaźniki definicyjne nakładów, tzn. wyrażonych wartościowo możliwości zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych przez dobra i usługi odpłatne lub też mające rynkową wartość pieniężną.

Traktowanie dochodów pieniężnych jako jedynego wskaźnika sytuacji materialnej oznacza przyjęcie założenia, że pozostałe elementy nakładów (tzn. wysokość dochodów niepieniężnych, wartość zasobów i warunków mieszkaniowych) są funkcją dochodów pieniężnych. Tylko wówczas dochody te mogą być wykorzystywane jako jedyny, samodzielny wskaźnik sytuacji materialnej. Można mieć oczywiście wątpliwości, czy rzeczywiście zależność tego rodzaju musi obowiązywać dla wszystkich wyróżnionych elementów. Jeśli któryś z nich miałby w ogólnym rachunku nakładów tylko niewielki udział, można byłoby go pominąć nawet wówczas, gdyby jego rozkład był niezależny od dochodów pieniężnych. Jednakże trudno jest wskazać taki element. Na pewno nie są nim zasoby dóbr trwałego użytku, gromadzone najczęściej w ciągu wielu lat ani też dochody niepieniężne, w których sama tylko wartość świadczeń funduszu społecznego spożycia wynosiła w końcu lat siedemdziesiątych ok. 11% ogółu dochodów ludności¹⁷.

W praktyce zależności między wysokością dochodów pieniężnych a wartością pozostałych elementów nakładów mogą, w skali globalnej, być niezbyt silne. Wynika to z następujących przyczyn:

1. Zależność między wysokością dochodów pieniężnych i niepieniężnych (które ograniczamy tutaj do dochodów z funduszu społecznego spożycia).

Podstawową zasadą, według której wyróżnia się fundusz społecznego spożycia w węższym rozumieniu (chodzi o tę część funduszu, którą można uznać za dochód jednostki), jest brak bezpośredniego związku między korzystaniem ze świadczeń a efektami własnej pracy. Stosowane zasady rozdziału świadczeń są dość złożone i w stosunku do różnych kategorii ludności w odmienny sposób modyfikują rozpatrywaną zależność. Niektóre świadczenia rozdzielane są zgodnie z potrzebami, inne z uwzględnieniem priorytetów klasowo-warstwowych, a jeszcze inne w sposób odwrotnie proporcjonalny do dochodów pieniężnych. W sumie wydaje się, że najwyższe dochody z tego funduszu uzyskują, tak w liczbach względnych, jak i bezwzględnych, pracownicy o najwyższych dochodach i osoby o najniższych dochodach (także w wyniku wielodzietności i korzystania w związku z tym z wielu świadczeń dla dzieci). Tendencje te mogą zresztą być zróżnicowane w poszczególnych regionach kraju, między innymi na skutek różnego poziomu uprzemysłowienia (wiele świadczeń rozdzielanych jest za pośrednictwem zakładów pracy), tradycji kulturowych, faktu zamieszkiwania w mieście lub na wsi itp.

2. Zależność między wysokością dochodów a wartością dóbr trwałego użytku.

Silna zależność między tymi dwoma elementami wydaje się czymś najbardziej oczywistym, gdyż dobra trwałego użytku, jak to się często przyjmuje, stanowią „zewnątrzny wyraz” dochodów uzyskiwanych w przeszłości. Do podstawowych czynników modyfikujących ją należy zaliczyć:

a. Fazę rozwojową rodziny. Rodziny młode, dopiero zagospodarowujące się, a tym bardziej te nie posiadające własnego mieszkania, będą miały stosunkowo wysokie dochody, często wynikające z faktu pracy obojga małżonków i braku dzieci, lecz wartość posiadanych przez nich dóbr trwałego użytku może być niewielka. Z kolei w rodzinach starszych, zwłaszcza gdy dzieci opuściły już dom rodziców, wysokiemu poziomowi zagospodarowania w te dobra mogą odpowiadać relatywnie niskie dochody.

b. Zjawisko uprzywilejowania. Przy tych samych dochodach pieniężnych osoby korzystające z różnego rodzaju talonów, zaopatrujące się w sklepach funkcjonujących poza „normalną” siecią itp., mogą być zagospodarowane znacznie lepiej niż inni,

¹⁷ Por. *Rocznik statystyczny 1978*, tabl. 1 (99), s. 63.

którzy trudno dostępne dobra mogą nabywać w wyniku długotrwałego stania w kolejkach (np. „społeczne komitety kolejkowe” przy nabywaniu telewizorów kolorowych), w sklepach Pewexu lub po cenach wolnorynkowych.

c. Istnienie bardzo wysokich, drenażowych cen na niektóre dobra trwałego użytku oraz ich niepełna dostępność, co powoduje zachwianie struktury dochodów pieniężnych w stosunku do praw ekonomicznych. Jeśli, po osiągnięciu pewnego poziomu konsumpcji, możliwość nabycia atrakcyjnych dóbr staje się w praktyce nierealna, to zaczyna zanikać dążenie do podnoszenia wysokości dochodów¹⁸. Zjawisko to ulega nasileniu wówczas, gdy w kraju występują tendencje inflacyjne i w związku z tym oszczędności również tracą swoją atrakcyjność. W ten sposób tylko dochody stosunkowo niskie oraz najwyższe, umożliwiające zakupy po cenach wolnorynkowych, odzwierciedlają możliwości zakupów.

3. Zależność między wysokością dochodów pieniężnych a warunkami mieszkaniowymi.

Mieszkania w Polsce w okresie powojennym nigdy nie były na szerszą skalę towarem. Wysokie ceny w Pewexie i na wolnym rynku, sztywne przepisy o sprzedaży, a także wysokie opodatkowanie takich transakcji powodowało, że na zakup decydowała się stosunkowo nieliczna, w skali globalnej, grupa osób. Zdecydowana większość mieszkańców miast otrzymała je dzięki przydziałom, przy których obowiązywały różne preferencje. Pierwszeństwo miały więc osoby mieszkające w złych warunkach, zajmujące wysokie stanowiska, wykonujące pewne zawody itp. Wśród tych zasad nigdy bezpośrednio nie występowała wysokość dochodów. Z kolei pewne grupy ludzi o stosunkowo wysokich dochodach na 1 osobę były w rzeczywistości „uprzywilejowane negatywnie” w tym zakresie. Są to np. osoby samotne, ludzie młodzi (biorąc pod uwagę okres wyczekiwania na miesz-

kanie) oraz mieszkańcy wielkich miast (z tego samego powodu). Wysokość opłat za prawo do mieszkania (kauce w wypadku mieszkań kwaterunkowych oraz wkład w spółdzielniach) nie była, jak się wydaje, barierą w dążeniu do ich uzyskiwania, ze względu na możliwość rozłożenia ich na raty oraz umorzenia. Również wysokość czynszu, ze względu na sztywne przepisy dotyczące zmiany mieszkań, nie zdaje się stanowić czynnika sprzyjającego dostosowaniu warunków mieszkaniowych do możliwości finansowych (dochodów). Dlatego też nie można przyjąć, że warunki mieszkaniowe są funkcją wysokości dochodów pieniężnych.

Wobec przedstawionych tutaj analiz zależności między wysokością dochodów pieniężnych a pozostałymi elementami sytuacji materialnej można wysunąć zarzut spekulatywności. Nawet uznając zasadność wysuniętych zastrzeżeń, prostszą i pewniejszą drogą wydaje się przedstawienie, zamiast nich, wyników odpowiednich analiz statystycznych. Rozumowanie takie jest oczywiście słuszne, ale niemożliwe do realizacji, i to z dwu powodów. Po pierwsze, jak o tym będzie mowa w dalszej części studium, rzetelne wyliczenie wartości tych elementów nastęrcza poważne trudności. Po drugie zaś, w obliczeniach takich należałoby opierać się na danych faktycznych dotyczących każdego z elementów, nie zaś pochodzących z wywiadu relacjach respondentów, które mają charakter tendencyjny. O zasadności przedstawionych zastrzeżeń może świadczyć poniższy cytat z pracy A. Luszczewicza, charakteryzujący najbardziej, wydawałoby się, oczywistą zależność między wysokością dochodów a wartością dóbr trwałego użytku: „Przyjmowanie poziomu aktualnie uzyskiwanych dochodów pieniężnych (a tym bardziej wydatków pieniężnych) jako jedyne miernika zamożności jest uzasadnione tylko w tych przypadkach, kiedy pomiędzy wielkością posiadanych zasobów materialnych a rozmiarami dochodów (wydatków) pieniężnych w badanych gospodarstwach domowych zachodzi dodatnia i wysoka zależność korelacyjna. W wielu jednak przypadkach wysokiemu zagospodarowaniu ludności w zasoby materialne odpowiada uzyskiwany (relatywnie) niski poziom dochodów pieniężnych, a w wielu innych przypadkach występuje sytuacja (relacja) odwrotna [...]. Współczynnik liniowej korelacji dochodów i zasobów ustalony został w badaniu rodzin kolejarskich [mowa o bada-

¹⁸ Por. G. Kruczkowska, *Egalitaryzm a płace*, Warszawa 1979, s. 107 i n., a także Z. Morecka, *Społeczny fundusz spożycia a problemy równości*, [w:] *Społeczne aspekty rozwoju gospodarczego*, red. J. Danecki, Warszawa 1974, s. 270—271.

niach omawianych w książce *Warunki bytu rodzin pracowników kolejowych w Polsce* — uwaga moja — P.B.S.] na poziomie + 0,613, z czego wynika, że liniowa determinacja zmienności zasobów materialnych jest wywołana w około 36,9% zmiennością dochodów pieniężnych, natomiast w 63,1% zmiennością innych czynników. A zatem tylko w odniesieniu do niektórych gospodarstw domowych można by przyjmować grupy dochodowe (wydatkowe) jako miernik faktycznej zamożności”¹⁹.

Następnym pod względem częstotliwości występowania jest zestaw wskaźników, w którym o sytuacji materialnej wnioskuje się na podstawie wysokości dochodów pieniężnych, dóbr trwałego użytku i warunków mieszkaniowych. Pierwszy z tych wskaźników wyrażony jest w jednostkach pieniężnych, pozostałe zaś zazwyczaj w jednostkach naturalnych. Biorąc pod uwagę stosowane jednostki, zestaw ten może służyć bądź do charakterystyki efektów, bądź nakładów. Albo więc posiadane dobra trwałego użytku i warunki mieszkaniowe bezpośrednio informują o zaspokojeniu określonych potrzeb (są wskaźnikami definicyjnymi), dochody zaś w sposób pośredni o zaspokojeniu pozostałych (są ich wskaźnikiem empirycznym), albo też do wszystkich wskaźników stosuje się ujęcie wartościowe. Niedoskonałości pierwszego ujęcia wynikają z wcześniejszych naszych uwag, dotyczących trafności wnioskowania o efektach na podstawie nakładów. Wprawdzie o zaspokojeniu niektórych potrzeb (zaspokajanych przez dobra trwałego użytku i mieszkania) wnioskuje się wprost, ale o pozostałych w sposób, jak to staraliśmy się wykazać, bardziej zawodny, na podstawie wysokości dochodów pieniężnych.

Należy również wspomnieć o trudnościach, jakie przy zastosowaniu tego zestawu stwarza wyrażenie sytuacji materialnej w postaci jednego, zbiorczego indeksu. Podejmowane przez socjologów próby jego konstrukcji trudno jest, jak o tym była mowa, uznać za zadowalające. W większości opracowań socjologicznych nie podejmuje się jednak żadnych prób w tym zakresie, wykorzystując do analiz wyjaśniających jedynie dochody, do opisu zaś różnicowania sytuacji materialnej — każdy

z elementów osobno. Przedstawia się więc dla badanej populacji rozkład powierzchni mieszkaniowej, wyposażenia w urządzenia instalacyjne, wyposażenie w poszczególne dobra trwałego użytku itd. Niekiedy dobra trwałego użytku sumuje się, przypisując im jednakową wagę, tzn. dodając do siebie samochody, pralki, telewizory itp., lub też grupuje według rodzaju zaspokajanej potrzeby. W tym ostatnim wypadku, dodając do siebie telewizory i adaptory lub pralki i miksery, mówi się, że dana grupa posiada średnio np. trzy przedmioty służące rozrywce i dwa przedmioty służące mechanizacji prac domowych. Nie trzeba chyba argumentować, że taki rodzaj opracowania nie umożliwia trafnej analizy sytuacji materialnej w przyjętym przez nas rozumieniu.

Wykorzystanie omawianego zestawu do charakterystyki nakładów budzi również wątpliwości. Oprócz pominięcia dochodów niepieniężnych i przywilejów, czego konsekwencje zostały już omówione, duże i w praktyce socjologicznej bardzo trudne do przezwyciężenia kłopoty sprawia wyrażenie wartości dóbr trwałego użytku i warunków mieszkaniowych w jednostkach pieniężnych. W odniesieniu do dóbr trwałego użytku nasuwają się tutaj trzy możliwości takiej wyceny. Może to być wyliczenie rzeczywistej ich wartości z uwzględnieniem stopy ich amortyzacji, zużycia moralnego itp. (np. wskaźnik wartości odtworzeniowej netto²⁰ lub wskaźnik wartości przedmiotów trwałego użytku²¹). Pomijając arbitralność niektórych założeń, przyjmowanych przy wyliczaniu wartości tych wskaźników, wydaje się, że nie nadają się one do stosowania w badaniach socjologicznych. Zakłada się bowiem uzyskanie dokładnych informacji o cechach techniczno-użytkowych każdego przedmiotu (np. dla lodówki — jej pojemności i czy jest to lodówka absorbcyjna, czy sprężarkowa) oraz o roku jego produkcji.

Inną możliwością jest przyjęcie jednakowej wartości wszystkich przedmiotów danego typu, opartej na cenie zakupu. Podejś-

²⁰ A. Luszczewicz, *Warunki bytu rodzin pracowników kolejowych w Polsce*, Warszawa 1961, s. 168.

²¹ Por. E. Osikowski, *Syntetyczne wskaźniki wyposażenia ludności w dobra trwałego użytkowania*, „Wiadomości Statystyczne”, 1970, nr 7.

¹⁹ A. Luszczewicz, *Statystyka poziomu życia...*, s. 79—81.

cie takie spłaszcza uzyskany obraz, gdyż pomija się rok nabycia oraz markę przedmiotu. Ponadto obecnie, w warunkach skokowych podwyżek cen sięgających dla niektórych dóbr kilkudziesięciu tysięcy, jest ona zupełnie nie do przyjęcia.

Kolejną możliwością jest wycena wartości poszczególnych dóbr (lub też ich wycena globalna) dokonywana przez respondenta. Jednak wydaje się, że wartość takich wycen jest niewielka, gdyż wymaga przyjęcia założenia, że respondenci orientują się dobrze w obecnej strukturze cen dóbr trwałego użytku (które przecież kupuje się raz na kilka lub kilkanaście lat), a ponadto potrafią prawidłowo ocenić stopień ich zużycia. Ponadto na podstawie własnych doświadczeń ankierskich można stwierdzić, iż na wyceny takie silnie wpływają czynniki psychologiczne. Np. jeśli jakiś przedmiot został nabyty w wyniku wieloletniego oszczędzania, może wystąpić tendencja do jego nadoceny.

Osobną trudność stanowi dobór dóbr, które objęte będą analizą. Nie wchodząc głębiej w to zagadnienie, które zgodnie z założeniami pomijamy w niniejszym studium (chodzi bowiem tutaj o wskaźniki pierwotne), należy zwrócić uwagę, że każda dokonana wycena dóbr będzie obejmowała część z nich, nie zaś wszystkie. Można oczywiście argumentować, że wynika to z samej natury wskaźników, ale przecież w wypadku dochodów dąży się w badaniach do ustalenia ich pełnej wysokości. Nie sposób jednak pytać w badaniach socjologicznych o firanki i zasłony okienne, bieliznę pościelową itp.

Również warunki mieszkaniowe są bardzo trudne do wyceny w jednostkach pieniężnych. Nasuwająca się możliwość wyceny oparta na przepisach, dotyczących wykupu mieszkań przez użytkowników lokatorów, nie jest ani doskonała, ani też możliwa do zastosowania we wszystkich wypadkach. Pomijając zasadniczy fakt, że mieszkania własnościowe należałoby traktować w inny sposób niż spółdzielcze i kwaterunkowe, w opisie warunków mieszkaniowych należałoby, oprócz powierzchni, liczby izb, wyposażenia w urządzenia instalacyjne, uwzględnić także materiał, z którego zbudowany jest dom, rok jego budowy, a także np. wykończenie kuchni i łazienki (glazura). Podstawowym jednak problemem jest wycena mieszkań niesamodzielnych i pomieszczeń niemieszkalnych. Przepisy nic na ten temat nie mówią, a samo

zjawisko nie jest wcale marginesowe i w sposób zasadniczy rzuca na warunki mieszkaniowe.

Powyższe uwagi wskazują, że aczkolwiek zestaw obejmujący dochody pieniężne, dobra trwałego użytku i warunki mieszkaniowe lepiej charakteryzuje sytuację materialną niż każdy z tych wskaźników osobno, to jednak i tak nie jest to charakterystyka w pełni trafna, a biorąc pod uwagę trudności związane z budową zbiorczego indeksu zakres jego wykorzystania jest dość ograniczony. Za jego pomocą możliwy jest bowiem tylko opis sytuacji materialnej całej populacji lub jej segmentów ze względu na dochody, dobra trwałego użytku i warunki mieszkaniowe. Nie można już jednak dokonywać całościowego (ze względu na wszystkie te elementy razem) porównania między wyróżnionymi segmentami ani też prowadzić analiz, w których sytuacja materialna służy jako zmienna wyjaśniająca zróżnicowanie innych zjawisk.

4. Możliwość uzupełnienia zestawu wskaźników sytuacji materialnej

Przedstawione w poprzednim paragrafie krytyczne uwagi pod adresem stosowanych w kwestionariuszowych badaniach socjologicznych zestawów wskaźników sytuacji materialnej dotyczyły zasadniczo dwu spraw: ich niekompletności oraz trudności w budowie zbiorczego indeksu. Biorąc pod uwagę, że drugi z tych problemów należy raczej do sfery ekonomii (te same problemy występują w badaniach ekonomicznych), trzeba obecnie zastanowić się nad możliwością uzupełnienia tych zestawów. Ponieważ dochody włączone do pojęcia sytuacji materialnej występują w formie pieniężnej i niepieniężnej, zajmiemy się tymi ostatnimi. Rozpatrzmy także status wspomnianych na początku tego studium przywilejów jako osobnego wskaźnika sytuacji materialnej.

Dochody niepieniężne są bardzo szeroką kategorią, często nieślusownie redukowaną do świadczeń z funduszu społecznego spożycia. Do tej grupy dochodów zalicza się także dobra i usługi będące efektem działalności produkcyjnej i usługowej świadczonej na rzecz własnego gospodarstwa domowego (np. spożycie

naturalne produktów z własnej działki, drobne prace naprawcze własnego sprzętu i urządzeń itp.). Często wymienia się także dochody wynikające z uprzywilejowania.

4.1. Fundusz społecznego spożycia bywa rozumiany w literaturze na różne sposoby²². Najogólniejszym kryterium jego wyodrębnienia jest brak powiązania z własną pracą. Obejmuje on bardzo zróżnicowane świadczenia; renty i stypendia, różnego rodzaju ulgi (np. zniżki kolejowe, zniżki przy nabywaniu lekarstw itp.), wydatki państwa na oświatę, wychowanie, obronę państwa, bezpieczeństwo publiczne itp. Mogą one przybierać postać pieniężną, postać ulg, a także dóbr i usług rozdzielanych nieodpłatnie. Niektóre spośród nich rozdzielane są za pośrednictwem zakładów pracy, inne przez instytucje państwowe i społeczne. Pewne świadczenia adresowane są do społeczeństwa jako całości (np. obrona), inne do określonych grup (np. żłobki) lub też jednostek (np. renty). Ponieważ fundusz ten obejmuje wiele i bardzo różnorodnych świadczeń, w literaturze rozróżnia się zazwyczaj jego szersze i węższe rozumienie. Rozróżnienie to dokonywane jest najczęściej na podstawie kryterium formalnego, jakim jest możliwość zidentyfikowania odbiorcy świadczenia. Te świadczenia, w stosunku do których można zidentyfikować odbiorcę, uważane są za dochody ludności. Kryterium to ma charakter ogólnikowy i nieprecyzyjny, stąd też przyjmuje różne konkretyzacje. Może to być rozróżnienie na potrzeby indywidualne i zbiorowe ze wskazaniem, że tylko świadczenia zaspokajające pierwsze z nich zaliczane są do dochodów²³. Niekiedy dodaje się dalsze warunki zawężające, jakimi są zróżnicowanie ludności w uprawnieniach do korzystania ze świadczeń, oraz możliwość określenia dla jednostki rozmiarów spożycia²⁴. Kryteria te nie są całkowicie zbieżne ani precyzyjne, pozostawiając sporo miejsca dla arbitralnych decyzji. Nie pokrywają się one również z przyjętym w naszej definicji kryterium uznawania pewnych świadczeń

²² Por. przegląd definicji zawarty w pracy M. Winiewskiego, *Fundusze spożycia społecznego o stopa życiowa ludności*, Warszawa 1969, s. 67—76.

²³ Por. M. Winiewski, *Fundusze spożycia...*, s. 80.

²⁴ Por. K. Szwemberg, *Społeczny fundusz spożycia w Polsce*, Warszawa 1965, s. 31.

za dochody niepieniężne (którymi są dobra i usługi mające rynkową wartość pieniężną). Kryterium to, wbrew pozorom, także nie pozwala na jednoznaczne zakwalifikowanie wielu świadczeń²⁵.

Osobnym, trudnym do rozwiązania, problemem jest ich wycena. Chodzi tutaj zarówno o zakres świadczeń, które mogą być nią objęte (często przyjmuje się, że w skali gospodarstw domowych jest to możliwe tylko w odniesieniu do tej ich części, która jest realizowana poprzez zakłady pracy²⁶), jak i sposób tej wyceny, który by obejmował ich rzeczywistą wartość, nie zaś wyłącznie nakłady państwa. W wycenie takiej należałoby uwzględnić niepełną dostępność niektórych świadczeń (np. żłobki, przedszkola oraz ich jakość, często niższą od porównywalnych usług występujących na rynku (np. porady lekarskie w przychodniach i w gabinetach prywatnych), a w ramach świadczeń także zróżnicowaną (np. kolejowa służba zdrowia, wojskowa czy też MSW).

Zważywszy przedstawione tutaj trudności oraz trudności dodatkowe, związane z doбором wskaźników pierwotnych dla bardzo przecież zróżnicowanych świadczeń niepieniężnych funduszu społecznego spożycia, należy wątpić, czy dochody takie są w ogóle możliwe do zbadania za pomocą dostępnych socjologowi technik. Wniosek taki, w odniesieniu do całości dochodów niepieniężnych, formułują również niektórzy ekonomiści²⁷, choć jeśli stosują techniki ankietowe, mogą w nich z reguły poświęcić znacznie więcej miejsca temu zagadnieniu niż socjologowie.

4.2. Drugim źródłem dochodów niepieniężnych są prace usługowe i produkcyjne wykonywane nieodpłatnie na rzecz własnego gospodarstwa domowego. Zaliczmy tutaj spożycie naturalne

²⁵ Próbe rozstrzygnięcia, które ze świadczeń niepieniężnych funduszu społecznego spożycia mogą być uznane za dochody w przyjętym tutaj rozumieniu, podjął autor niniejszego studium w swojej rozprawie doktorskiej. Poddano w niej szczegółowej analizie poszczególne rodzaje świadczeń (przyjmując ich podział merytoryczny). Por. P. B. Sztabiński, *Metodologiczne problemy badania sytuacji materialnej w socjologii ze szczególnym uwzględnieniem oceny wartości danych*, praca doktorska napisana pod kier. K. Lutyńskiego.

²⁶ Por. A. Luszczewicz, *Statystyka warunków bytu ludności*, Warszawa 1969, przypis na s. 15.

²⁷ Por. A. Luszczewicz, *Statystyka warunków bytu...*, s. 14 i n.

produktów pochodzących z własnej działki, różne prace usługowe wykonywane w domu, lecz występujące równolegle na rynku jako odpłatne usługi (np. sprzątanie, różnego rodzaju naprawy, malowanie własnego mieszkania itp.) oraz drobne prace produkcyjne (np. zrobienie amatorskiego radioodbiornika). Traktowanie prac usługowych i produkcyjnych na rzecz własnego gospodarstwa jako dochodu może budzić wątpliwości. Jeśli jednak spożycie naturalne jest w większości publikacji ekonomicznych traktowane jako dochód²⁸, to i wymienione prace, których wykonanie oznacza zaoszczędzenie pewnych kwot, można potraktować w ten sam sposób. W skali makro ich udział szacuje się od 25% do 50% wartości produktu narodowego brutto²⁹. Jednakże ustalenie zakresu ich występowania w poszczególnych gospodarstwach domowych i ich wartości jest sprawą bardzo skomplikowaną. Należałoby najpierw określić, jakie konkretnie prace mogą być traktowane jako dochód niepieniężny (np. w jakim zakresie opieka nad dzieckiem lub przygotowywanie posiłków jest dochodem) oraz uzasadnić ich wycenę, która zresztą może być zróżnicowana w poszczególnych regionach (biorąc pod uwagę rynkowe ceny odpowiednich usług). Dlatego wydaje się, że objęcie ich badaniami socjologicznymi nie jest możliwe.

4.3. Postulat uwzględnienia przywilejów jako odrębnego i ważnego wskaźnika sytuacji materialnej ma długą tradycję w polskiej socjologii: został on po raz pierwszy zgłoszony wraz z rozpoczęciem masowych badań empirycznych³⁰, a i obecnie często bywa przedstawiany. Jak wykazała przeprowadzona analiza kwestionariuszy, nie doczekał się on jednak realizacji na szerszą skalę³¹. W tym paragrafie rozważymy, o ile uwzględnianie przywilejów jako osobnego wskaźnika jest zasadne i możliwe.

²⁸ Por. przykładowo Z. Samsel, *Dochody realne rodzin*, Warszawa 1965, s. 25; M. Winiewski, *Fundusze spożycia...*, s. 117, tenże, *Budżety gospodarstw domowych w 1976 r.*, Warszawa 1977, s. 183.

²⁹ Por. L. Zienkowski, *Poziom życia...*, s. 29–32.

³⁰ Por. J. Szczepański, Wstęp, [w:] *Wykształcenie i pozycja społeczna inteligencji*, cz. I, red. J. Szczepański, Łódź 1959, s. 11.

³¹ Jedyne znane nam badania, w których porusza się zagadnienie przywilejów, zostały zrealizowane przez Zespół pod kier. K. M. Siomczyńskiego (por. przypis 7).

Przywileje lub uprzywilejowanie (w dalszym ciągu będziemy użytkowali tego drugiego terminu, gdyż pierwszy w znaczeniu słownikowym oznacza prawo, uprawnienie nadane w sposób formalny, co zbyt wąsko zawęża jego zakres) potocznie, choć również dla wielu socjologów, kojarzy się ze spektakularnymi zjawiskami w rodzaju talonów, uprawniających do nabycia dóbr trudno dostępnych (obecnie np. samochodów, telewizorów kolorowych), z dobrze zaopatrzonymi w niedostępne gdzie indziej towary bufetami w niektórych instytucjach, głównie administracji wyższego szczebla itp. uprawnieniami, z których korzystać może jedynie stosunkowo wąska elita. Niewątpliwie zjawiska takie są przejawami uprzywilejowania, ale stanowią, biorąc pod uwagę pełny zakres tego pojęcia, zaledwie ich niewielką część. Są one uznawane w społeczeństwie za niesprawiedliwe³² i dlatego ich występowanie jest tak łatwo dostrzegalne i oceniane. Przyznanie talonu na samochód lekarzowi pracującemu na wsi lub inwalidzie, talonu na telewizor osobie kalekiej, niezdolnej do poruszania się, nie kojarzy się z uprzywilejowaniem. Mamy tutaj do czynienia z tymi samymi zjawiskami, lecz ich ocena, związana z akceptacją społeczną, jest różna. Problem sprowadza się do kategorii ludności, która jest uprzywilejowana.

Jednakże uprzywilejowanie obejmuje znacznie szerszy zakres zjawisk. Przeprowadzona przez nas, na podstawie zawartości prasy z końca lat siedemdziesiątych i początku osiemdziesiątych, analiza wykazała, że występuje ono we wszystkich dziedzinach życia (za podstawę przyjęto dziedziny wyróżniane w badaniach nad poziomem życia) oraz dotyczy praktycznie wszystkich członków społeczeństwa, choć w niejednakowym stopniu³³. Przejawami uprzywilejowania były np. wyższe normy reglamentowanego mięsa dla pracowników fizycznych (wobec niższych jego cen w sklepach niż na wolnym rynku), większa dostępność opieki lekarskiej w mieście w porównaniu ze wsią, obowiązujący do

³² Świadczyć o tym wyniki badań Z. Sufina, *Egalitaryzm i sprawiedliwość społeczna*, „Polityka”, 1981, nr 7.

³³ Analiza ta oraz szersza charakterystyka uprzywilejowania zostały przedstawione w pracy P. B. Sztabińskiego, *Metodologiczne problemy...*

niedawna system punktacyjny przy egzaminach wstępnych na wyższe uczelnie, preferujący młodzież pochodzącą ze wsi, różnego rodzaju pomoc dla osób niepełnosprawnych (np. zapomogi pieniężne, bezpłatna opieka sióstr PCK) itp.

Jak widać z powyższego, przykładowego wyliczenia, uprzywilejowanie może dotyczyć sfery pieniężnej i sfery niepieniężnej. Do pierwszej można zaliczyć np. osławiony dekret z 5 października 1972 r. o uposażeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe i o zaopatrzeniu emerytalnym osób zajmujących kierownicze stanowiska polityczne i państwowe oraz członków ich rodzin³⁴, zwyczajki emerytur z tytułu posiadanych odznaczeń, ale również zapomogi bezzwrotne dla osób w trudnej sytuacji materialnej, zwyczajki uposażeń na priorytetowych budowach itp. Do sfery niepieniężnej włączymy np. różnego rodzaju ułatwienia w zakupie dóbr trudno dostępnych, własny, z lepszą obsadą kadrową i lepszym wyposażeniem system opieki zdrowotnej, specjalne sanatoria i domy wypoczynkowe, przyspieszenia w przydziale mieszkania, samochód służbowy, ale również, np. przysługujące niektórym kategoriom społecznym, zwolnienie z kontroli celnej, przestrzegania przepisów ruchu drogowego, pewne uprawnienia przysługujące posłom na Sejm itp. Jako dochody, w przyjętym tutaj rozumieniu, traktować należy wszelkie uprzywilejowania dotyczące sfery pieniężnej oraz część uprzywilejowania zaliczonego do sfery niepieniężnej (te zjawiska, które zostały wymienione powyżej jako pierwsze). Dochodem będzie tutaj np. różnica między wolnorynkową ceną samochodu a jego ceną urzędową.

Obecnie należy wrócić do podstawowego pytania, czy uprzywilejowanie należy traktować jako osobny element sytuacji materialnej? Jeżeli chodzi o uprzywilejowanie ze sfery pieniężnej, to z całą pewnością nie, gdyż jego przejawy mieszczą się w wyróżnianych w badaniach źródłach dochodów pieniężnych (np.

³⁴ Pierwszy dekret przewidywał np. wypłacanie dotychczasowego uposażenia przez okres od 6 miesięcy do 2 lat po odwołaniu ze stanowiska, drugi zaś wymieniał, jako osoby upoważnione do renty po pracowniku, jego dzieci, wnuki, rodzeństwo, współmałżonka i rodziców. Por. Dziennik Ustaw, 1972, nr 4.

zarobki z pracy głównej, renty, emerytury itp.) i sprowadzają się do ich zwyczajki. Natomiast w sferze niepieniężnej sprawa jest bardziej złożona, biorąc pod uwagę zróżnicowanie tego rodzaju dochodów. We wspomnianej już analizie uprzywilejowania niepieniężnego według dziedzin życia rozpatrywany był również ten problem. W konkluzji stwierdziliśmy, że część takich dochodów finansowana jest przez państwo z funduszu społecznego spożycia (np. ochrona zdrowia, wypoczynek, dopłaty do niektórych cen), część zaś nie wymaga finansowania (np. przyznanie talonu, przydział mieszkania). Jeśli więc wziąć pod uwagę pełny zestaw elementów sytuacji materialnej, obejmujący dochody pieniężne, niepieniężne i zasoby, w tym także warunki mieszkaniowe, to praktycznie wszystkie przejawy uprzywilejowania, które stanowią dochody w naszym rozumieniu, mieszczą się w nich.

Nie można bowiem zysku wynikającego z kupna samochodu na talon, a więc poniżej wartości rynkowej, najpierw wliczać do wysokości dochodów niepieniężnych, a następnie całej rynkowej wartości samochodu wliczać do wartości zasobów, gdyż ów zysk byłby wliczony dwukrotnie. Z kolei przy ujęciu sytuacji materialnej od strony efektów ważne jest posiadanie samochodu jako przedmiotu zaspokajającego daną potrzebę, natomiast nie ma znaczenia tryb jego nabycia. Podobnie korzystanie ze specjalnych placówek służby zdrowia, domów wypoczynkowych czy uprawnienie do większych norm kartkowego mięsa sprowadza się do uczestniczenia w większym stopniu w świadczeniach z funduszu społecznego spożycia i nie są to żadne specyficzne dochody z uprzywilejowania. Dlatego uważamy, że w analizie sytuacji materialnej, o ile zostały uwzględnione wszystkie wyróżnione przez nas elementy, włączanie uprzywilejowania jest nieślusne. Nie stanowi ono żadnego specyficznego, niezależnego od pozostałych, składnika sytuacji materialnej. Z kolei pomijanie w badaniach niektórych wyróżnionych przez nas składników (np. dochodów niepieniężnych) i wprowadzanie na ich miejsce uprzywilejowania wydaje się niecelowe, gdyż zjawiska obejmowane przez te składniki pokrywają się z sobą tylko częściowo, a kłopoty z doбором wskaźników pierwotnych i wyliczeniem wartości są w obydwu wypadkach takie same.

5. Uwagi końcowe

Zawarte w dwu ostatnich paragrafach rozważania prowadzą do dość pesymistycznych wniosków i skłaniają do postawienia sobie pytania, czy charakterystyka sytuacji materialnej jest w badaniach socjologicznych, za pomocą dostępnych technik uzyskiwania informacji, w ogóle możliwa. Otóż wydaje się, że tak, ale w pełni trafne jej przedstawienie wymaga poświęcenia jej tyle uwagi i miejsca w badaniach, że byłoby to niewspółmierne do wagi, jaką nadaje się tej problematyce w koncepcjach teoretycznych. Dlatego też socjolog zmuszony jest do uproszczonej, niepełnej i w związku z tym nie całkowicie trafnej charakterystyki tego zjawiska. Analizy zawarte w niniejszym studium prowadzą do wniosku, że jedynym sposobem zwiększenia tej trafności jest rozszerzenie zestawu stosowanych wskaźników tak, aby objąć charakterystyką jak najwięcej spośród wyróżnionych przez nas elementów sytuacji materialnej, gdyż stosowanie prostych rozwiązań w rodzaju subiektywnych ocen przynosi więcej szkody niż pożytku. Ponieważ jednak dochody niepieniężne mają w zasadzie charakter niemierzalny na poziomie gospodarstw domowych, należałoby rozważyć inny sposób badania sytuacji materialnej. Jak już wspominaliśmy, w kwestionariuszach często wykorzystuje się zestaw wskaźników, obejmujący dochody, dobra trwałego użytku i warunki mieszkaniowe. Jeśli jest on podstawą do wnioskowania o efektach, to dwa ostatnie wskaźniki bezpośrednio informują o stopniu zaspokojenia określonych potrzeb, natomiast pierwszy — w sposób pośredni o zaspokojeniu pozostałych. Wydaje się, że, rezygnując z owej pośredniości, można pytać wprost o stopień zaspokojenia również i tych potrzeb (np.: odżywiania, opieki zdrowotnej, rekreacji, rozrywki i kultury itp.). Podstawą opracowania pełnego zestawu potrzeb konsumpcyjnych mogą być dziedziny życia wyróżniane w badaniach nad poziomem życia oraz klasyfikacja wydatków GUS. Dla każdej z tych potrzeb należałoby utworzyć skalę ich zaspokojenia³⁵, której krańce byłyby wyznaczone przez społecz-

³⁵ Chodzi nam o skalę w rodzaju opracowanej przez GUS skali wartości użytkowej (jakości) mieszkań. Wyróżnia się w niej następujące kategorie wyposażenia: „A — mieszkania bez urządzeń wodociagowych,

nie ukształtowane progi minimum i optimum (oraz dodatkowo przez punkty „poniżej minimum” i „powyżej optimum”). Każda ze skal, wyrażona w jednostkach naturalnych, winna obejmować nie tylko aspekty ilościowe, ale i jakościowe zaspokojenia danej potrzeby. Ustalając próg minimum można wykorzystać metody stosowane przy obliczeniu minimum socjalnego, zwłaszcza w wersji opracowanej przez A. Tymowskiego³⁶. Sumując miejsca na poszczególnych skalach można sytuację materialną wyrazić w postaci jednego, zbiorczego indeksu.

Zalety takiego sposobu badania sytuacji materialnej są ewidentne: w analizie uwzględniony zostaje pełny zakres zjawisk objęty definicją i to z punktu widzenia efektów, który w warunkach polskich uznaliśmy za bardziej trafny. Ma on jednak także liczne ograniczenia: przede wszystkim zakłada przyjęcie całego szeregu mniej lub bardziej arbitralnych rozwiązań (problem podziału potrzeb, budowy każdej ze skal, przypisywanie im wag, ustalenie poziomu minimum i optimum itd.) i wymaga znacznego rozbudowania bloku pytań o sytuację materialną. Wydaje się jednak, że sposób ten, choć także umożliwia tylko przybliżoną charakterystykę sytuacji materialnej, to jednak pozwala na znacznie bardziej pogłębioną analizę jej zróżnicowania.

B — mieszkania z wodą w wodociągu poza mieszkaniem (woda w budynku), C — mieszkania z wodą w wodociągu wewnątrz oraz z jednym urządzeniem technicznym: kanalizacja lub gaz, D — mieszkania z wodą w wodociągu wewnątrz oraz z dwoma urządzeniami technicznymi: kanalizacja, gaz lub łazienka, E — mieszkania z wodą w wodociągu wewnątrz oraz z trzema urządzeniami technicznymi: kanalizacja, gaz i łazienka bez piecyka gazowego, F — mieszkania z wodą w wodociągu wewnątrz oraz z trzema urządzeniami technicznymi: kanalizacja, gaz i łazienka z piecykiem gazowym lub centralnie dostarczaną wodą” (por. A. Luszniewicz, *Statystyka poziomu życia...*, s. 131). Zbliżoną skalę zastosowali Casanova, Rainelli, Pibaleau, Rossier w badaniach poziomu życia rolników. Por. *Recherche sur les relations entre les niveaux de vie des ménages agricoles et la nature de leurs ressources*, Institut National de Gestion d'Economie Rurale, Juillet 1971, s. 19.

³⁶ Metoda ta zakłada opracowanie w pierwszym etapie „koszyka dóbr i usług” wyrażonego w jednostkach naturalnych. Por. A. Tymowski, *Minimum socjalne. Metodyka i próba określenia*, Warszawa 1973.